25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres: „Goniec Krakowski". Kraków, Wielopole 1, tel. 22061

Rok VI. | Nr. 276.

Kraków, piątek 24 listopada 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porte zwrotnego Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnoszeniem do domu 6.50 zł W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł W Gen Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe Konto czekowe: Warszawa 658

Sosnkowski chce uniknąć losu Sikorskiego.

Sztokholm, 23 listopada. **Według wiadomości z biura Reutera podano w Londynie urzędowo do wiadomości, że były głównodowodzący polski Sosnkowski „otrzymał urlop" i udał się do Kanady.**

Sosnkowski zalicza się do tych polskich osób wojskowych, którzy już oddawna narazili się na niełaskę Kramla. W kołach dobrze poinformowanych niejednokrotnie już mówiono o tem w czasie ostatnim, że generał Sosnkowski przygotowuje się do przesiedlenia do Ameryki, ponieważ uniknąć pragnąłby losu swego poprzednika na tym urzędzie, generała Sikorskiego, który w sposób dotąd niezupełnie wyjaśniony postradał życie przy „katastrofie samolotowej".

Niezgodność polityki pomiędzy Anglją i USA.

W sprawie polskiej Anglja skompromitowała aljantów.

Lizbona, 23 listopada. **Z oświadczeń osób zbliżonych do tutejszych ambasad angielskiej i amerykańskiej wynika, że różnice zdań pomiędzy Anglją i Amerykanami wynika, przybrały na ostrości.**

W kołach amerykańskich panuje pogląd, że wojuę dałoby się już zakończyć, gdyby w Anglji nie panowała zupełnie fałszywa opinja o sytuacji w Niemczech. **W sprawie Polski Anglja naraziła prestiż narodów aljanckich „na największą kompromitację"**, a także w Londynie przyznano obecnie Francuzom znaczenie jakie temu krajowi zupełnie nie przysługuje. Następstwem tego jest to, że również niepokoje we Francji wpływają szkodliwie na powagę aljantów. Natomiast w kołach angielskich zarzuca się Amerykanom, że żyją zdala od wojny i nie mają pojęcia o tem, jakie **ofiary musi ponosić ludność angielska nawiedzana codziennie przez niemiecką broń dalekonośną** i tracąca powoli swoje mienie, jeżeli nie życie.

Przekształcenie gabinetu brytyjskiego.

Sztokholm, 23 listopada. **W Londynie podano we wtorek do wiadomości, że nastąpiło przegrupowanie w rządzie.**

Ministrem, rezydującym na środkowym wschodzie został **Sir Edward Grigg.**

Ministrem rezydującym w Afryce zachodniej mianowano kapitana **Haralda Balfoura.**

Ministrem robót publicznych **Duncana Sandys'a.**

Podsekretarzem parlamentarnym lotnictwa został **komandor R. A. Barabner.**

Sekretarzem parlamentarnym ministerstwa aprowizacji **John Wilmond.**

Jak podaje brytyjska służba informacyjna, zawiadomiono następnie, w związku z opublikowaniem zmiany w gabinecie, że ministerstwo dla wojny gospodarczej ma być wkrótce rozwiązane.

O nowomianowanych osobistościach podaje brytyjska służba informacyjna następujące dane:

Grigg, następca zamordowanego lorda Moyne, był poprzednio gubernatorem Kenii i zajmował w ojczyźnie różne stanowiska ministerjalne.

Sandys, zięć Churchilla, będzie odpowiedzialnym jako minister robót publicznych za usunięcie braku mieszkań i odbudowanie domów, uszkodzonych bombami. Stanowisko jego uprawnia do zajmowania miejsca w gabinecie, którego będzie najmłodszym członkiem. Jest on następcą lorda Portal'a. Sandys był od roku 1943 sekretarzem parlamentarnym ministerstwa aprowizacji, stał się jednak znanym przedewszystkiem jako przewodniczący „Komitetu dla zwalczania latających bomb".

Balfour jest następcą lorda Swinton'a, który powrócił do Londynu, aby objąć stanowisko ministra dla lotnictwa cywilnego. Balfour był podsekretarzem stanu ministerstwa lotnictwa od roku 1936.

Barabner, zaliczający się w skład lotnictwa bojowego marynarki, zajmował od lipca stanowisko w urzędach ministerjalnych.

Wilmond jest członkiem partji pracy w parlamencie.

Lord Portal, który zajmował od roku 1942 stanowisko min. robót publicznych, oświadczył, że zgadza się ustąpić zgodnie z propozycją Churchilla, na korzyść Sandys'a, aby ministerstwo robót publicznych mogło być kierowane przez członka Izby Gmin.

Opozycja „Labour Party" przeciw Cripps'owi.

Sztokholm, 23 listopada. **Ponowne wstąpienie nienależącego dotychczas do żadnego stronnictwa Stafforda Crippsa do „Labour Party" oraz jego wystąpienie jako kandydata partji przy najbliższych wyborach do parlamentu są połączone z widocznemi trudnościami, jak donosi dziennik „Morgen Tidningen" z Londynu.**

W zarządzie partji przewodniczący Attlee występował za Crippsem. Natomiast robotnicy w okręgu wyborczym Stafforda Crippsa, Bristol-Wschód nie życzą sobie żadnego układu pomiędzy Crippsonem a zarządem partji. Bristol życzy sobie własnego godnego zaufania kandydata i dziękuje za Stafforda Crippsa. Zrząd partji stara się jednak doprowadzić do rozwiązania tej sprawy w drodze rokowań z robotnikami w Bristolu-Wschód. Powszechnie przypuszczają, że zarządowi partji powiedzie się jego plan.

Demonstracja robotników w londyńskiej dzielnicy rządowej

Berno, 23 listopada. **Agencja „Exchange Telegraph" donosi, że we wtorek 3.000 robotników, zatrudnionych w zakładzie Sporry-Bomber-Visyer urządziło zwarty pochód demonstracyjny poprzez londyńską dzielnicę rządową.**

Niesiono różne sztandary i napisy, domagające się ułożenia planu celem uporządkowanego przejścia od wojny do pokoju. Na innych zaś wielkich plakatach można było czytać: „Bevin, gdzież podziewa się twój plan opieki społecznej"?, dalej: „Trwa jeszcze wojna, a już istnieje bezrobocie". Demonstranci wysłali delegację, która przyjęta została przez sekretarza Churchilla.

Zwołanie konsystorza jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

Medjolan, 23 listopada. Z Miasta Watykańskiego donoszą, że papież jeszcze przed Bożem Narodzeniem zwoła konsystorz, na którym ma zostać obsadzone stanowisko zmarłego niedawno kardynała sekretarza stanu Maglione.

Agitacja sowiecka w Szwajcarji.

Berno, 23 listopada. Towarzystwo „Szwajcarja — Unia Sowiecka", które dąży do nawiązania stosunków pomiędzy obydwu krajami i to na wszystkich płaszczyznach, rozwija — jak podaje „Schweizer Mittelpresse" — ożywioną propagandę. Towarzystwo wyzyskuje obecną konjunkture do werbowania nowych członków i wydawania zbioru artykułów o Unii Sowieckiej w zastępstwie nie dopuszczonego dotychczas do druku przez Radę Związkową biuletynu informacyjnego.

Granice San Salvadoru i Guatemali zamknięte.

Lizbona, 23 listopada. **Jak podaje agencja Reutera, rząd San Salvadoru zapowiedział ogłoszenie prawa wojennego na terenach nadgranicznych z Guatemalą.**

Granicę zamknięto. Poza tem rząd Salvadoru ogłosił na obszarze pięciu prowincyj stan oblężenia na przeciąg 30 dni. Stwierdzono, że napaści rewolucjonistów niepokoją rolnictwo i przemysł. Trzymające rewolucjonistów mają tylko oczekiwać w Guatemali na sposobność, aby wtargnąć do Salvadoru. Garnizony wzmocniono.

Wstrzymanie dostaw ropy dla Argentyny.

Lizbona, 23 listopada. Jak donosi agencja Reutera, z Buenos Aires, zagraniczne towarzystwa naftowe, według oświadczenia miarodajnych kół rządowych, postanowiły zaprzestać sprzedawania Argentynie ropy naftowej.

Straty szwedzkiej marynarki handlowej.

Sztokholm, 23 listopada. Od początku wojny szwedzka flota handlowa straciła dotychczas 280 statków o łącznej pojemności 1.011.057 brt.

De Gaulle przeciw „blokowi państw zachodnich"

Londyn silnie zaskoczony.

Sztokholm, 23 listopada. **Agencja Reutera donosi, że podczas debaty na temat polityki zagranicznej w zebraniu doradczem minister spraw zagranicznych rządu de Gaulle'a, Georges Bidault, oświadczył m. i. co następuje:**

„Generał de Gaulle oraz ja sam udajemy się do Moskwy. Jest to podróż potrzebna dla przyszłości Francji i dla pokoju światowego. Nie może być mowy o jakiejś Europie bez współpracy Sowietów. Konieczne nam są przymierza na zachodzie i na wschodzie. **Francja nigdy wdawać się nie będzie w jakieś granice na wschodzie**, albowiem musi ona bronić na wschodzie interesów duchowych i politycznych.

Ostre sformułowanie odmowy Francji wzięcia udziału w „bloku zachodnio-europejskim", podane do wiadomości przez ministra spraw zagranicznych de Gaulle'a, Bidaulta, wywołało wielkie wrażenie w Londynie.

Podaje o tem wiadomość, opublikowana w „Stockholms Tidningen". Blok ten niema wschodzić w obręb przymierza sowieckiego. W Londynie przyjmuje się, jak pisze przytoczony dziennik, że wizyta de Gaulle'a w Moskwie ma służyć temu, aby zabezpieczyć sobie oparcie o Związek Sowiecki i przeszkodzić temsamem użyciu Francji jako czynnika o słabych wpływach, pozostającego w rękach Anglji i USA.

Na łamach tego dziennika rzekomi długoletni przeciwnicy Rosji bolszewickiej wyrażają zdanie, że naród rosyjski niedwuznacznie opowiedział się za systemem Sowietów, że Stalin jest wybawcą Rosji i że w rezultacie także emigracja bez oporu uznać powinna Sowiety.

Dziś de Gaulle wyjedzie do Moskwy.

Genewa, 23 listopada. Według informacyj z Paryża, de Gaulle zamierza we czwartek odjechać do Moskwy.

Aresztowanie angielskiego pisarza we Francji.

Sztokholm, 23 listopada. Radjo Londyn donosi, że razem z żoną swą aresztowany został znany powieściopisarz, przebywający we Francji, P. G. Woodhouse. Aresztowanie nastąpiło na rozkaz rządu francuskiego. Powody aresztowania Woodhouse'a nie są jasne.

Nowy dziennik bolszewicki w Paryżu.

Berno, 23 listopada. **Dziennik „Basler National Zeitung" donosi ze stolicy francuskiej, że pod protektoratem sowieckiego ambasadora w Paryżu Bogomołowa ukazał się nowy dziennik rosyjski pt. „Patrjota rosyjski".**

Woroszyłow usunięty ze swego stanowiska.

Sztokhom, 23 listopada. **Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w miejsce marszałka Woroszyłowa mianowano generała Mikołaja Bułganina członkiem wydziału obrony państwowej.**

Woroszyłow usunięty został z tego stanowiska.

Wspomnienie na czasie.

(tp) Przeprowadzana w ciągu ostatnich tygodni w pospiesznym tempie bolszewizacja życia gospodarczego na obszarach wschodniej Polski, okupowanej przez czerwoną armję, obejmuje również wywłaszczenie dóbr. Akcja ta propagowana przez agitację sowiecką pod nazwą „reformy rolnej" budzi wspomnienia metod rozpoczętych już w roku 1917 przez bolszewików na obszarze Związku Sowieckiego, celem kolektywizacji.

Podstępnym chwytem udało się bolszewikom w roku 1917 pozyskać masy chłopstwa rosyjskiego dla sprawy rewolucji. Posługując się skradzionym innej partji hasłem: „cała ziemia dla chłopów", domagali się oni wywłaszczenia posiadaczy ziemskich i przyrzekali rozdział ich ziemi łaknącym roli chłopom. Temu manewrowi zawdzięcza rewolucja październikowa swe zwycięstwo.

Już w dzień po objęciu władzy, w dniu 8 listopada 1917 roku na drugim kongresie sowieckim przyjęto dekret, który stwierdzał: „Własność właścicieli ziemskich w roli i ziemi znosi się natychmiast bez żadnego odszkodowania".

Kraj uznano jako własność ludu i oddano chłopom. W międzyczasie już wszędzie miały miejsce grabieże. Synowie chłopscy, którzy zdezerterowali z armji wspólnie z t. zw. „biedotą wiejską" plądrowali dwory i wypędzali albo mordowali właścicieli ziemskich.

Czerwoni władcy uważali rozdział ziemi przez chłopów za cierń w oku. Rozbicie wielkiej własności ziemskiej i utworzenie miljonów małych gospodarstw sprzeciwiało się zupełnie programowi marksistowskiemu. Leninowi i klice jego żydów byłoby wygodniej, gdyby natychmiast po rewolucji można było przekształcić dobra ziemskie w wielkie gospodarstwa państwowe z tym celem, aby całe rolnictwo „uspołecznić" tak, jak to uczyniono z przemysłem. Bolszewicka doktryna dlatego też uważała chłopów przywiązanych do swego zagonu za śmiertelnych wrogów, którzy stali na drodze procesu: „socjalizacji".

Bolszewizm potrzebował chłopów jedynie po to, aby zdobyć władzę. Potrzebował ich tak długo, dopóki nie ujął też tej władzy silnie w swe ręce. Rozpoczęła się następnie śmiertelna walka pomiędzy bolszewizmem a chłopstwem. Początków jej upatrywać trzeba w momencie, kiedy wysłano na wsie agitatorów, którzy mieli podburzyć „biedotę wiejską" przeciwko „pasibrzuchom" (kułakom). Celem tego było rozbić wieś na dwa nieprzejednanie wrogie obozy i rozpętać taką samą wojnę domową, jaka rozegrała się już w miastach. Dekretem z dnia 11 czerwca 1918 roku utworzono wszędzie „wydziały biedaków wiejskich" (kombied), które opanowały władzę lokalną. Jednocześnie nie dano chłopom posiadającym ziemię prawa wyborczego.

Za produkty chłop otrzymywał tylko pozbawiony wartości pieniądz. Towary przemysłowe i artykuły pierwszej potrzeby znikły zupełnie z rynku. Następstwem tego było, że powierzchnia uprawna coraz bardziej zmniejszała się i wreszcie w roku 1921 spadła do połowy okresu przedwojennego. **Aby móc zaopatrzyć głodujące miasta oraz armje walczące przeciwko „białym" zmuszano chłopów, aby odstawiali swe zboże do zorganizowanych w tym celu „oddziałów żywnościowych". Głód począł dlatego panować na wsiach.**

Zjawiska głodu można obserwować w dziejach Rosji, **jednak susza jaka w roku 1921, doprowadziła do tak strasznej klęski, że nawet władze**

Wysokie straty aliantów we Włoszech

Na Węgrzech spełzły na niczem wszystkie ataki sowieckie.

Berlin, 23 listopada. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 22 listopada:**

Załoga naszego przyczółka mostowego nad Mozą w rejonie na południowy wschód od Helmond utrzymała się również w dniu wczorajszym, mimo licznych ataków angielskich. Bitwa materjałowa pod Akwizgranem straciła nieco na gwałtowności po ciężkich walkach ostatnich dni. Pod Geilenkirchen nasz ogień obronny znowu tak ciężko poraził batalijony amerykańskie, prowadzące atak, że trzon ich utknął w akcji. W rejonie bojowym Eschweiler impet nieprzyjaciela zahamował się w zaciętych walkach lokalnych. Ogólnie biorąc, nadaremna próba przebicia się przez nasz front kosztowała go wczoraj, według nadeszłych dotychczas raportów, ponownie 40 czołgów.

W Lotaryngji trwają walki obronne. Ich punkty ciężkości spoczywają w mieście Metz, na wschód od Bischwaldes i w rejonie na wschód od Saarburg. W zachodnich Wogezach nieprzyjaciel ograniczał swą działalność do podjęcia kilku lokalnych ataków.

W Belforcie, o które to miasto od wczorajszego przedpołudnia toczyły się gwałtowne walki, załoga zniszczyła 21 czołgów przeciwnika. Energiczne przeciwnatarcia naszych formacyj interwencyjnych przerwały na zachód od Bazylei połączenia zapleczne nieprzyjaciela prowadzącego wypad w kierunku Renu. W rejonie bojowym na południe od Kanału Ren—Marna aż po granicę Szwajcarji zniszczono ogółem 51 czołgów nieprzyjacielskich.

Ciężki niemiecki ogień dalekonośny kieruje się w dalszym ciągu na Antwerpję, a ostatnio również na obszar wielkiego Leodium. Ostrzeliwanie Londynu trwa nadal.

Na wybrzeżu adrjatyckiem pierwszy dzień akcji zaczepnej ósmej armji brytyjskiej przyniósł jej, mimo niezwykle silnego użycia materjału, wysokie straty, a tylko nieznaczne zyski terenowe na jednym, lokalnie ograniczonym odcinku. W rejonie nadgranicznym włosko-francuskim rozbito na obszarze Cuneo bandy nieprzyjacielskie, zdobywając liczną broń i trzon taborów nieprzyjacielskich.

W południowych Węgrzech załamały się wszystkie próby bolszewików zmierzające do rozszerzenia przyczółków mostowych pod Apatin i Batina.

Pomiędzy Budapesztem a górami Matra nasze wojska udaremniły bolszewikom uzyskanie przy użyciu znacznych sił czołgów i piechoty zamierzonego przełamania. Natarcie sowieckie na miasto Miskolcz rozbito. Formacje węgierskie stłoczyły na północny wschód od Tokaju nieprzyjaciela na jego przyczółku mostowym nad Cisą.

W rejonie Ungvaru silne natarcie bolszewików utknęły po nieznacznych zyskach terenowych.

Na łuku frontowym na południowy wschód od Libawy rozbiła się również wczoraj nawała czterech armij sowieckich o bohaterski opór i przeciwuderzenia naszych dywizyj.

W południowej części półwyspu Svorbe załoga nasza ponownie prowadzi ciężką walkę z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi. Jednostki naszej marynarki wojennej skoncentrowanym ogniem przyniosły odciążenie formacjom armji lądowej. Na wschód od półwyspu wyławiacze min i jedzie patrolowe zatopiły jeden sowiecki wyławiacz min, wznieciły pożar na ścigaczu i uszkodziły tak ciężko kanonierkę, że osiadła ona na ławicy.

Anglo-amerykańskie bombowce terorystyczne przeprowadziły za dnia i w nocy ataki na Niemcy północno-zachodnie, zachodnie, południowo-zachodnie i środkowe. W kilku miastach powstały szkody w dzielnicach mieszkaniowych oraz straty w ludziach. Mimo utrudnionych warunków atmosferycznych siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 82 samoloty nieprzyjacielskie, w czem 61 czteromotorowych bombowców.

Miejsce startu „V-2“ nie da się atakować samolotami.

Berlin, 23 listopada. **Sprawa t. zw. bombardowania miejsc startowych „V 2“ „techniką wbijania szpilek“, o której komunikowała agencja Reutera, otrzymała tego rodzaju odpowiedź w Berlinie, że podobna forma bombardowania powietrznego nie może żadną miarą zmniejszyć siły walki dalekonośnej przy pomocy „V 2“.**

Temsamem wskazuje się, że technika startu „V 2“ jest różna z istoty rzeczy od wypuszczania latających bomb „V 1“. Podczas gdy tor lotu „V 1“ jest stosunkowo płaski, to tor lotu „V 2“ nie da się wogóle mierzyć przy pomocy oka. Dlatego też ze strony nieprzyjacielskiej użyto określenia „bomba stratosferyczna“. Jak bardzo rewolucyjnym jest w dziedzinie techniki wojennej pocisk dalekonośny „V 2“, to niemniej sensacyjnym jest mechanizm wyrzutni w swej szybkiej skuteczności. W miarodajnych kołach berlińskich mówi się, że miejsca wyrzutni lub też bazy, czy też punkty, względnie miejsca startowe nie mogą być wogóle dostrzeżone z powietrza.

Wspomnienie na czasie.

(Dokończenie ze str. 1-szej).

sowieckie zmuszone były podać, iż spowodowała ponad 5 miljonów ofiar śmiertelnych.

System sowiecki przeżywał wówczas jeden z najniebezpieczniejszych kryzysów. Władcom nie pozostało nic innego, jak znieść obowiązek dostawy, przywrócić chłopom znowu prawo rozporządzania produktami rolnemi i ograniczyć się do pobierania podatków.

Winę za trudności na odcinku wyżywienia przypisywał Stalin z jednej strony „kułakom“, a z drugiej strony „zacofanej gospodarce małorolnej“ i zażądał jednocześnie, aby podjęto bezwzględną walkę, mającą na celu wytępienie „kułaków“, do których zaliczał on teraz już nietylko wielkich posiadaczy, ale praktycznie biorąc tych wszystkich, którzy posiadali własny zagon. Walka bolszewizmu z chłopstwem wstąpiła w nowe, decydujące stadjum. Jeśli w roku 1917 głoszono hasło: „cała ziemia dla chłopów“, to w roku 1927 znaleziono nowe rozwiązanie: „cała ziemia dla państwa“. Tak zwane uwolnienie chłopstwa z roku 1917 miało się zakończyć najbrutalniejszem niewolnictwem. Rozpoczęła się mianowicie kolektywizacja.

Na czele nowej kampanji przeciwko chłopom rozpoczętej w roku 1928 stanęli żydzi Jakowlew-Epstein, jako komisarz ludowy rolnictwa, Kaganowicz jako kierownik wydziału rolnego partji bolszewickiej i Herszel Jagoda, ówczesny zastępca szefa GPU. Rozpoczęli oni prowadzić potężną akcję propagandową obejmującą cały kraj. We wszystkich wsiach odbywały się zgromadzenia, na których komisarze i funkcjonarjusze partyjni przyrzekając i zarazem grożąc, wzywali do „dobrowolnego“ przystępowania do kolektywów. Chłopi wzbraniali się wstępować dobrowolnie do kołchozów i poczęli się bronić przed intruzami, przepędzając ich, albo mordując. Tylko mniejszość, a to nie posiadające nic elementy wiejskie, czerwoni „biedacy wiejscy“ którzy nic nie mieli do stracenia oświadczyli się za kołchozami.

Na skutek tego zaostrzono akcję przeciwko „kułakom“. Rozpoczęło się formalne niszczenie „kułaków“. Przepędzano ich z domów, konfiskując jednocześnie bydło, maszyny i inwentarz. — GPU bezlitośnie szalało, tępiło całe wsie, mordowało mężczyzn i deportowało rodziny. Wyzuci z ziemi całemi miljonami wędrowali do obozów pracy przymusowej. Przewożono ich również do obozów wysiedleńczych na Syberje, aby tam ostatecznie zginęli.

Równolegle z tępieniem chłopstwa posiadającego rolę, rozpoczęła się od jesieni 1929 potężna akcja kolektywizacji małych gospodarstw. W wielu okolicach chłopi w dalszym ciągu stawiali czynny opór, a nastawienie antysowieckie po wsiach wzmagało się z dnia na dzień. Na wiosnę 1930 roku wybuchły powstania, które musiały być krwawo stłumione przez specjalne bataljony GPU.

Teraz nadeszła odpowiednia chwila działania. W dniu 2 marca 1930 roku Stalin opublikował na łamach „Prawdy“ artykuł, w którym z bezprzykładną bezczelnością mówił o „dobrowolnej akcji“ przy kolektywizacji, pozwalając jednocześnie nawet na występowanie z kołchozów. Artykuł ten w miljonach egzemplarzy kolportowano po wsiach, aby uspokoić wzburzone chłopstwo. Istotnie nastąpił też na krótko spokój. Ale pod koniec 1940 roku znowu doszło do niezwykle ostrych zarządzeń przymusowych. Z początkiem roku 1931 skolektywizowano już 52,7%, a pod koniec 1933 roku przeszło 70% wszystkich gospodarstw rolnych.

Następstwa tego nie kazały na siebie długo czekać. W roku 1933 panowała straszna klęska głodowa jaką trudno sobie wprost wyobrazić. Gospodarka ówczesna nie uwzględniała zupełnie gromadzenia zapasów, stan bydła spadł do poziomu połowy dawnego okresu. Na Ukrainie zginęło z głodu 5,5 miljonów ludzi, a w całej Unji Sowieckiej przeszło 11 miljonów. Zgodnie z oficjalnemi statystykami sowieckiemi, w roku 1933 zmarło w Sowietach 14,71 miljonów ludzi, a przeciętna śmiertelność w okresie normalnym wynosiła tam od 3—3½ miljona.

Kolektywizacja postępowała jednak naprzód. W roku 1933 rozesłano po wsiach „oddziały polityczne“, składające się z wyszkolonych, fanatycznych funkcjonarjuszy partyjnych, którzy rozpoczęli bezwzględną akcję terorystyczną. — Pewnego dnia oddziały te złamały ostatecznie opór zrozpaczonego i wycieńczonego chłopstwa. W roku 1938 kolektywizacja objęła 93,5% wszystkich gospodarstw rolnych, a 99,3% ogólnych terenów uprawy należało do kołchozów i sowchozów.

W ciągu 10 lat polityka przemocy przekształciła 25 miljonów gospodarstw chłopskich w 212 tys. zakładów kolektywnych. Zwycięstwo z roku 1919 chłop rosyjski musiał opłacić w 20 lat później swem zniszczeniem. Nierówna walka z zemstą bolszewizmu zakończyła się.

Ofensywa japońska w Chinach rozwija się w całej pełni.

Tokio, 23 listopada. **Podczas szybkiego posuwania się ku zachodowi, ścigając cofającego się przeciwnika, szybkie jednostki japońskie przebiły się przez obszar górski na lewo od linji kolejowej Kweiczau—Kwangsi. Znajdują się one 70 km na zachód od Iczang.**

Na skutek upadku miasta wojska chińskie straciły łączność z zapleczem. Droga odwrotu przecięta jest dla nich w pobliżu Hualyuan.

USA przyznają się do straty 10 okrętów.

Madryt. 23 lisopada. Admiralicja Stanów Zjednoczonych podała do wiadomości — jak oznajmia „EFE“ z Waszyngtonu — stratę 10 dalszych jednostek floty USA. na Pacyfiku na skutek działań ze strony nieprzyjaciela.

Amerykanie sprowadzają posiłki drogą powietrzną.

Tokio, 23 listopada. **Trudności transportowe Amerykanów podczas dostarczania materjału wojskom inwazyjnym na wyspie Leyte, skłoniło ich do używania przewozu drogą powietrzną.**

Podają to ostatnie japońskie sprawozdania frontowe. Tak więc ostatnio 30 maszyn amerykańskich odbyło lot na trasie długości 1.200 km z wysp Palau do Tacloban, przewożąc amunicję oraz inne materjały. Samoloty zabrały ze sobą w drodze powrotnej rannych i chorych żołnierzy. Amerykański wiceminister wojny Robertson musiał wyjawić, jak wiadomo, w ciągu ostatnich dni przed amerykańską opinją publiczną, że zużycie materjału podczas operacyj na Leyte było wprost kolosalne. **W pierwszych dniach inwazji wojska Mac Arthura zużyły więcej amunicji aniżeli w ciągu 1½ roku na Nowej Gwinei.**

Z drugiej zaś strony Japończycy kierują ataki umyślnie i to w pierwszym rzędzie przeciwko aljanckim transportowcom. Sami tylko piloci korpusu lotniczego „Kamikaze“ wybierali sobie za cel z pośród silnie chronionych konwojów bynajmniej nie okręty linjowe i krążowniki, ale rzucali się w pierwszym rzędzie na wielkie transportowce.

Przesilenie rządowe w Iranie jeszcze nie zakończone.

Sztokholm, 23 listopada. **Powierzenie Morteza Bayattowi misji tworzenia rządu w Iranie nie zakończyło bynajmniej przesilenia rządowego, jak donosi agencja Reutera z Teheranu.**

Należy odczekać czy Bayattowi uda się utworzenie nowego gabinetu. Zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Kaftaradze, który zażądał w Teheranie ustąpienia rządu Saeda, przebywa wciąż jeszcze w Teheranie, a w kołach brytyjskich przypuszczają, że **Sowiety zamierzają jeszcze raz wysunąć sprawę koncesyj naftowych.**

Władze wojskowe Iranu — jak donosi agencja „TASS“ z Teheranu — zniosły zakaz 5-ciu różnych irańskich dzienników opozycyjnych, mianowicie „Raghbar“, „Ferman“, „Sipar“, „Nedżate-Iran“ i „Demavend“. Dziennik „Demovend“ w swoim pierwszym numerze po ukazaniu się, jak donosi dalej depesza „TASS“ apeluje do nowego rządu irańskiego, aby nawiązał prawdziwe przyjacielskie stosunki ze Związkiem Sowieckim.

Znów wybuchło powstanie Kurdów.

Sztokholm, 23 listopada. **Według doniesienia z Teheranu, w zachodnio-irańskim obszarze granicznym, okupowanym przez bolszewików, wśród żyjącej tam ludności kurdyjskiej wybuchły ponownie niepokoje.**

Wobec ścisłej kontroli, jaką sowieckie władze wojskowe wykonują na całym odministrowanym przez siebie obszarze północnego Iranu, jak oświadczają w tutejszych kołach politycznych, nasuwa się podejrzenie, że nowe powstanie Kurdów nastąpiło za aprobatą Sowietów, które zamierzają w ten sposób zaostrzyć kryzys rządowy w Teheranie.

Grecja i Tito żądają części Albanji.

Berno, 23 listopada. **W związku z pobytem Szubaszicza w Moskwie, „Exchange Telegraph“ donosi, że Albanja jest przedmiotem poważnych roszczeń terytorjalnych ze strony Tito i Grecji.**

Gdyby roszczenia te spełniły się, to wówczas z Albanji zostałby tylko skrawek ziemi. **Churchill i Stalin nie omówili tego problemu w Moskwie,** aby sąsiadom Albanji dać narazie możność zgłoszenia swych pretensyj. **Powrót b. króla Zogu nie wchodzi, zdaniem opinji angielskiej, pod uwagę.** Rząd brytyjski w żadnym wypadku nie udzieli wizy wyjazdowej Achmedowi Zogu, który przebywa w Anglji.

Żądania terytorjalne Grecji wobec Bułgarji.

Sztokholm, 23 listopada. **Członek poselstwa greckiego w Londynie, Aleksander Pallis, oświadczył na konferencji prasowej, że Grecja żąda rewizji swych granic północnych, aby stworzyć sobie przez to strefę bezpieczeństwa w stosunku do Bułgarji.**

Grecja domaga się przynajmniej objęcia w posiadanie trójkątu górskiego w północnym Epirusie o powierzchni 9.000 kilometrów kwadr.

Partyzanci greccy stawiają opór przy rozbrajaniu.

Zagrzeb, 23 listopada. **Po zarządzeniu przez angielskiego dowódcę wojskowego w Grecji Sconie akcji rozbrajania partyzantów greckich, opublikowano obecnie rozkaz, aby do dnia 10 grudnia oddano wszystką broń palną.**

Generał angielski zabronił policji greckiej przyjmowania broni od rozwiązanych organizacyj partyzanckich, podkreślając, że broń ta musi być dostarczona brytyjskim władzom wojskowym. **Jak podaje radjostacja w Kairo, członkowie EAN, politycznej organizacji komunistów w Grecji, rozpoczęli stawiać opór podczas rozbrajania, tak, że w różnych wypadkach doszło do starć z policją.**

Komuniści zamordowali angielskich oficerów

Genewa, 23 listopada. **Chorwacka agencja telegraficzna donosi o pewnym wypadku, w którym komunistyczni partyzanci zlikwidowali oficerów angielskich ze sztabu łączności Mac Leana w głównej kwaterze Tita.**

Wielu z pośród tych oficerów nie powróciło już z akcji, podjętej przez siły partyzanckie w rejonie Babino—Polie, w której brali udział. Jak to obecnie wynika ze zgodnych zeznań naocznych świadków cywilnych oraz zbiegłych komunistów, oficerowie angielscy narazili się na nienawiść ze strony partyzantów, gdyż obwiniano ich, że oni byli właściwą przyczyną ciężkich strat, jakie korpus ten poniósł w czasach ostatnich.

Londyn niezadowolony z wyniku konferencji w Chicago.

Sztokholm, 23 listopada. **Według wiadomości, pochodzącej z biura Reutera, dziennik „Daily Telegraph“ wyraża swe zdziwienie i rozczarowanie z powodu tego, że z zupełnym zawodem spotkały się najważniejsze problemy na międzynarodowej konferencji komunikacji lotniczej.**

Propozycja kompromisowa, przewidująca utworzenie międzynarodowej władzy komunikacji lotniczej bez dokładnie sprecyzowanych pełnomocnictw „nie odpowiada ani brytyjskiej ani też amerykańskiej propozycji w najważniejszych swych punktach“. Do załatwienia podczas dalszych obrad pozostaje problem najważniejszy, dotyczący równomiernego podziału lotniczych linij komunikacyjnych na rzecz poszczególnych państw. I ten szczegół budzi największe rozczarowanie.

Choroby zakaźne w Bengalji.

Sztokholm, 23 listopada. Rzecznik rządu zakomunikował w izbie bengalskiej, jak donosi agencja Reutera z Kalkuty, że w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1944 r. zmarło w Bengalji na malarję 245.375 osób wobec 101.154 osób zmarłych w tym samym okresie ubiegłego roku. Na ospę zmarło w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. 35.425 osób wobec 8.426 w tym samym okresie ubiegłego roku.

Zmarł Joseph Caillaux.

Genewa, 23 listopada. **Jak z Paryża donoszą, zmarł w nocy na środę były znany francuski premjer Joseph Caillaux, mając 81 lat.**

Caillaux był od czerwca 1911 r. do stycznia 1912 premjerem i w tym charakterze zawarł znaną umowę z Niemcami w sprawie Maroka i Konga. W roku 1913 był ministrem skarbu. Podczas wojny światowej jego przeciwnicy polityczni rozpętali przeciw niemu kampanję oszczerczą, zarzucając mu zdradę wobec kraju. Ówczesny premjer Clemenceau kazał go aresztować. Okazało się, że nie było do tego podstaw, gdyż podczas rozprawy sądowej w roku 1920 został uniewinniony. Przed wojną światową osobistość jego stała się głośna na skutek zamachu rewolwerowego dokonanego przez żonę jego wobec dyrektora paryskiego dziennika „Figaro“. Pani Caillaux widziała się do tego aktu zmuszona z powodu niesłusznych ataków redakcji tego pisma wobec jej męża.

KRONIKA

LISTOPAD **23** Czwartek

Dziś: Klemensa
Jutro: Jana od Krzyża

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.00 do 6.45

Ofiary dla uchodźców z Warszawy.

Na rzecz uchodźców z Warszawy złożyli ostatnio:

Wykonawcy wieczoru humorystycznego w Mogile kwotę 2000 zł (dwa tysiące złotych).

Muzycy z koncertu w restauracji hotelu Müllera kwotę 898 zł (osiemset dziewięćdziesiąt osiem złotych).

Wszelkie ofiary, składane przez firmy i osoby prywatne Redakcja Gońca Krakowskeiga przyjmuje codzionnia w godz. od 8—12 i od 15—16-ej.

Muzyka oratoryjno-religijna w kościele Marjackim.

W sobotę, 25 bm. w kościele Marjackim w Krakowie odbędzie się nabożeństwo wieczorne, połączone z muzyką oratoryjno-relgijną. Początek koncertu religijnego o godzinie 3.30. Zamast biletów wstępu zbierać się będzie dobrowolne ofiary na rzecz uchodźców z Warszawy.

Należy wspomnieć, iż wykonane zostaną: fantazja B. A. C. H. Franciszka Liszta, „Ojcze nasz" w seidmiu częściach K. Garbusińskiego, Preludjum i Fuga B-mol J. S. Bacha, „Ave Maria" w 8-miu częściach K. Garbusińskiego i Preludjum i Fuga B-dur Bacha. Na organach grać będzie prof. Paweł Mastella, jako soliści śpiewać będą Sękarówna, Demar i Czesław Kozak.

Zaginął.

Dnia 6 bm. wyszedł z domu przy ul. Zagrody Nr. 22 Edward Zabicki, ur. 15. V. 1927 r. i dotychczas nie powrócił.

Rysopis: wzrost średni, szczupły, szatyn, twarz pociągła, oczy ciemne, ubrany w czarną marynarkę, brązowe spodnie, buty z cholewami czarne, czapkę narciarską, granatową, bez płaszcza.

Konkretne wiadomości o zaginionym kierować pod wskazany adres lub do Komisarjatu Policji.

Warszawskim szlakiem...

Wśród ludzi pozbawionych ognisk domowych.

Miarowo stukają koła pociągu. W dali zarysowują się kontury domów. To Kraków. Miasto, do którego zdążały i jeszcze zdążają dziesiątki tysięcy uchodźców Warszawy. Ludziom miasta trudno jest osiąść na pierwszej lepszej wsi i zrezygnować z życia, do którego przywykli od urodzenia.

Nie ma nic więcej przykrego nad pierwszą noc w obcem mieście, zwłaszcza jeśli nie ma się krewnych lub znajomych.

Gdzie zamieszkać?

Jednym z ognisk skupiających na nocleg Warszawian stało się schronisko Polskiego Komitetu Opiekuńczego przy ul. Lubicz 9. Do niedawna można tam było iść prosto z dworca i otrzymać nocleg. Było to tak do 11 listopada, a przeciętna frekwencja wynosiła 1500—2000 osób na noc, w pomieszczeniach obliczonych normalnie na 600 osób.

Teraz jest inaczej. Chcący zanocować w schronisku muszą uzyskać skierowanie z głównej „kwatery" RGO (Mały Rynek 8), potem trzeba udać się do odwszalni, a dopiero wtedy można pójść do schroniska. Osoby przyjeżdżające późną nocą mogą zanocować w baraku tuż przy schronisku, a nazajutrz po wypełnieniu wyżej opisanych formalności, lokowani są we właściwem schronisku.

Zasadniczo czas zatrzymania się w schronisku możliwy jest na okres trzech tygodni, to jest okres dopuszczalny na pobyt dla osób nie używających prawa stałego zamieszkania. Opłata za dobę wraz z trzema posiłkami wynosi 5 zł.

W powietrzu unosi się woń substancyj odkażających. Na pierwszym piętrze, między innemi, mieści się sala dla niedołężnych i chorych. Oczywiście zakaźnie chorzy kierowani są do szpitali. W miejscowem ambulatorjum udziela się doraźnej pomocy.

Na sienniku na podłodze siedzi kobieta w futerku. Dopiero co przyjechała do Krakowa. Warszawianka. Widzę jej niepewny wzrok, którym obrzuca odrapane ściany.

— Jak się pani tu czuje? — pytam.

— Jak pan może się pytać?! — odpowiada z wyrzutem. Trudno tu się czuć dobrze, ale przecież setki osób dziękuje Bogu nawet za taki dach nad głową.

Przechodząc obok ogólnej ubikacji, zauważamy z przykrością, że wielu z korzystających z noclegów schroniska we własnym interesie nie przestrzega zasad właściwych kulturalnym ludziom. Przecież w schronisku znajduje przytułek (obecnie) około 600—700 osób. Wszędzie widnieją napisy, zalecające czystość i wietrzenie sal. Do utrzymania jednak porządku konieczne jest zrozumienie i współpraca wszystkich mieszkańców schroniska.

Są sale oddzielne dla samotnych mężczyzn, dla kobiet i dla rodzin. Na siennikach czołgają się maleńkie dzieci. Litość bierze patrząc, w jakich warunkach znajdują się dzieci — przyszłość naszego narodu.

Jak zaradzić dużym brakom?

Nie można jednak odrazu zwalczyć wszystkich trudności. Sprawa rozbija się o... pieniądze. Społeczeństwo krakowskie daje dużo, ale to wszystko nie starcza. Za wiele ludzi i braków.

Przeciętne dzienne wyżywienie mieszkańca schroniska kosztuje 8 zł. Obejmuje ono trzy posiłki: kawa i chleb oraz dwa razy dziennie zupa. Tymczasem za pobyt za dobę wraz z temi trzema posiłkami pobiera się pięć złotych, przyczem, jak poinformował kierownik, 35 proc. mieszkańców nie mając czem płacić, otrzymuje 100 proc. bonifikatę. Jesteśmy świadkami rozmowy.

— Wczoraj zapłaciłem 20 zł. za cztery osoby, panie kierowniku. Dzisiaj nie mam ani grosza. Może jutro coś uda mi się zdobyć, ale dzisiaj nie mam. Czy pan kierownik...?.

Schronisko, poza skromnemi przydziałami urzędowemi, utrzymywane jest z dotacyj prywatnych. Jakiś majątek dostarcza codzień 20 litrów odciąganego mleka, piękny czyn, godny naśladowania, gdyż temi 20 litrami mleka obdziela się około 40 dzieci w wieku do dwóch lat. Dzieci od dwóch lat otrzymują inne wyżywienie.

Brak chleba...

Krakowianie! Zbywają wam „numerki" chlebowe? Wycinajcie i składajcie w RGO, Mały Rynek 8 (parter), bądź też bezpośrednio na Lubicz 9. Dzielcie się chlebem, za który będą wdzięczni ci, co go pragną. Tak samo brak słomy do sienników. Mieszkańcy schroniska proszą o słomę i jesteśmy pewni, że apel ten nie pozostanie bez echa. Wszystkie dary, nawet najdrobniejsze, pomogą ludziom pozbawionym własnych ognisk domowych przetrwać wojnę. A pomóc im przetrwać jest obowiązkiem wszystkich!

Należy pochwalić krakowską młodzież, która po ukończeniu własnych zajęć przychodzi pomagać w pracach schroniska.

Obsługa schroniska.

Składa się z samych Warszawian. W skład jej wchodzi 20 osób personalu fizycznego i 14 biurowego. Jest nawet stały dezynfektor-Warszawianin, który w Warszawie prowadził przedsiębiorstwo dezynfekcyjne. To też wszy zniknęły ze schroniska. W trakcie napraw są gorące natryski kąpielowe.

W kuchni pracują Warszawianie, a z gazowych kotłów rozchodzą się nawet zupełnie przyjemne zapachy.

Wychodząc ze schroniska przyglądamy się procedurze przyjmowania na nocleg. Kartka ze stemplem RGO. Na odwrocie wpisuje się nazwisko i imię, datę urodzenia, czas pobytu w schronisku, numer sali i siennika. Często kreśli kierownik literkę „D" — darmo. Druga kartka z podanym zawodem wędruje do kartoteki. Może da się znaleźć pracę. Może schronisko, będące jakby warszawskim szlakiem otworzy komuś nową drogę? A to tak wiele dla ludzi wyrzuconych z normalnego trybu życia. *(a)*

Ograniczenie zapasów żelaza i materjałów wyprodukowanych ze stali.

Ostatnio opublikowano zarządzenie Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą w Gen. Gub. o ograniczeniu w magazynie żelaza i materjałów ze stali.

Wszystkie zakłady przemysłowe przerabiające żelazo mają ustalić zapas żelaza i materjałów ze stali do takiej ilości, któraby pokryła zapotrzebowanie zakładu na przeciąg dwóch miesięcy. Przy sporządzaniu wzmiankowanego zestawienia zapasów należy kierować się Spisem Materjałów, załączonym do Zarządzenia Nr. 10 Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 24. VIII 1942 (Dz. R. GG. str. 524—526). Przy robieniu zestawienia należy wyłączyć wyroby odlewnicze.

Jako stan składu należy przyjąć: a) materjał, który jest własnością zakładu, bez względu na to, czy materjał ten znajduje się we własnym czy cudzym składzie (np. na składzie spedytora), oraz b) znajdujący się w posiadaniu zakładu materjał, który jest własnością osób trzecich.

Zakłady przemysłowe przerabiające i zużywające żelazo są obowiązane złożyć sprawozdanie do dnia 30 listopada 1944 roku o ilości żelaza i materjałów ze stali, przekraczającej wspomniany wyżej dwumiesięczny zapas. Od powyższego zarządzenia Urząd Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnem Gubernatorstwie może dopuścić wyjątki. Wszelkie działania przeciw omawianemu zarządzeniu będą karane w myśl rozporządzenia w sprawie gospodarowania towarami w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 2 marca 1944 roku.

Sprawozdanie dotyczące zapasów żelaza i materjałów ze stali należy przesłać do Wydziału Gospodarki przy odnośnym gubernatorze okręgu. Przepisy omawianego zarządzenia weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Z notatnika recenzenta

Chór Juranda w K. P. T. K.

(An-er) W Krakowskim Polskim Teatrze Kukiełek odbył się wczoraj koncert popularnych piosenkarzy warszawskich Chóru Juranda. Koncert ten spotkał się z niebywałym aplauzem publiczności, szczelnie wypełniającej salę.

Świetne zgranie artystów, ich dobra dykcja oraz dowcipne teksty parodyj, grotesek i charakterystycznych piosenek — szczerze bawiły, a sentymentalne tanga wzruszały. „Jedynaczka" chóru Juranda Halina Wiórkowska, wirtuozka na harmonji, zbierała zasłużone brawa za swą grę.

Solo śpiewali pp. Roman Chomicki oraz Rajmond Fleszar w duetach z nim razem płakali, razem jąkali się i razem zbierali brawa. Po raz pierwszy słyszeliśmy samego Juranda, śpiewającego i grającego zarazem, co było swojego rodzaju sympatyczną atrakcją. Jeszcze jeden koncert Chóru Juranda odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 17-tej w tej samej sali.

Sympatycznym śpiewakom życzymy dalszych sukcesów.

Koncert Wawy w „Pani".

(m) W wypełnionych po brzegi salach kawiarni „Pani" odbył się wczoraj występ znanej i popularnej piosenkarki i parodystki warszawskiej — Wawy.

Na program złożyły się lekkie i pełne humoru piosenki i jeszcze zabawniejsze parodje. Śmiało można stwierdzić, że Wawa, jako parodystka znanych śpiewaczek polskich, jest bezkonkurencyjna.

Walory głosowe artystki i jej kapitalna mimika, poparte kolosalnem poczuciem humoru i umiejętnem wykorzystaniem najbardziej komicznych momentów — zapewniły jej gromkie brawa, któremi zebrani wprost zasypywali Wawę.

Ze scen i estrad Krakowa.

Czwartek, 23 listopada 1944.

Stary Teatr, plac Szczepański 1, godz. 17 — Wieczór artystyczny. W programie arje, piosenki, recytacje, parodje.

Krakowski Polski Teatr Kukiełek, Stradom 15, godz. 17 — Słynny zespół rewelersów Chóru Juranda. Rewja piosenki i humoru.

Powtórzenie dramatu T. Rittnera „W małym domku".

(m) Jutro, tj. w piątek, 23 bm. o godz. 17 wznawia Stary Teatr (Zrzeszenie Artystów Scen Polskich) dramat T. Rittnera „W małym domu". Obsada premjerowa.

Chór Juranda w „Pani".

(m) W piątek, dnia 24 bm. o godz. 17 wystąpi w kawiarni „Pani" (ul. św. Jana) Chór Juranda. Ulubieńcy publiczności będą bawić swemi kapitalnemi parodjami i groteskami — i wzruszać sentymentem tang.

Pozatem wystąpi Halina Wiórkowska (wirtuozka na harmonji).

Część dochodu z występu przeznaczają artyści na rzecz pomocy dla uchodźców z Warszawy.

D. ZETYŃSKI.

WAGARY

(Nowela).

Dr. Swierad, wracając do domu po całodziennej pracy, rozmyślał. Nie zwracał uwagi na przechodniów, ani na ruch olbrzymi na szosie. Miał o czem myśleć biedny doktór. Bo Sławkowi przydałyby się nowe buty, Danusia już dawno prosi o sukienkę, Wojtek ubranko potargał niemal na strzępy. A niech to... Skądże wziąć na kupno tych rzeczy? Z mojego zarobku?! A tu nadomiar nieszczęścia chora żona! Żeby choć ona wyzdrowiała, lżej by było.

Doktorowi kotłowało się wprost w głowie od myśli. Nie czuł ani zmęczenia, ani głodu. Wola dodawała mu sił i odwagi. Musi to wszystko znieść, musi! Przecież jest mężczyzną, głową rodziny. Jest odpowiedzialny za nich wszystkich. Jest silny, zdrowy. Weźmie coś do roboty od kolegi na wieczór i musi jakoś wypłynąć. Żeby tylko żona...

Tymi myślami zajęty, nie wiedząc kiedy, wszedł do mieszkania. — Schludne i przytulne mieszkanko, wesołe rozmowy dzieci, spędzają zda się troski z jego czoła. Ale w mózgu tkwią one głęboko. Czają się w podświadomości, by przy nadarzającej się okazji zagłębić ostre swe pazury w rozmyślaniach doktora. Podnosi go na duchu nieco lepsze samopoczucie żony. Po wieczornym posiłku ogólna rozmowa na temat wydarzeń dnia życia rodzinnego. Wreszcie dzieci. Dwoje z nich chodzi do szkoły: Wojtek do VII i Sławek do II klasy szkoły powszechnej. Danusia pracuje w szwalni wojskowej. O nią spokojniejszy jest Swierad, jak również o małego Sławka. Ale Wojtek! Ach, ten chłopak jego kochany, ileż on mu zmartwień przysparza? Mądry chłopiec, dobry, ale...

Nie dokończył swych myśli. Nic tylko zabawy, koledzy, książki... Szkołę traktuje mniej poważnie. O co zapytać, wszystko w porządku. — Lekcje zawsze odrobione, a jeśli jeszcze nie, to się zrobi za chwilę. To bagatela. Na indagacje ojca, co przerabiają z polskiego, rachunków, czy przyrody, zawsze ma jakąś odpowiedź. A to nauczyciel od rachunków przy okopach, to znowu pan od polskiego chory itd. Zawsze wyśliźgnie się jak pstrąg z sieci. Ojca czemś zagada, coś mu opowie, to znowu zapyta — tak, że rozmowa przechodzi na temat jemu odpowiadający. Pupilek ojca zwykle odnosi zwycięstwo. Całe szczęście, że umysł lotny i bystry, chłopiec wogóle zdolny, więc — może nie będzie z nim w życiu tak źle...

Nie znaczy to jednak, by Wojtek ojca nie kochał, o nie! Tego by nie można o nim powiedzieć. Kocha — i to bardzo, ale po swojemu. W czasie, kiedy ojciec jest w pracy, przynosi węgiel z piwnicy, pali w piecach, wynosi popiół, trzepie chodnik z przedpokoju, idzie do sklepu po „przydział" i jak może, pomaga matce. Czasem z młodszym braciszkiem się pobiją, narobią wrzawy, ale później tak przymilnie umie przeprosić mamusię, że ta przestaje się szybko gniewać. Serce matczyne bowiem jest skorsze do przebaczenia, niż do gniewu. Woli sama niejedno przeboleć i przecierpieć, niż miałoby to dotknąć jej dziecka. Takie jest już serce matczyne... Ale Wojtek jest wrażliwy, odczuwający i wczuwający się w dolę matki czy ojca. Nic dziwnego, wierne odbicie swej mamusi. Wszystko obserwuje ten chłopiec 12-letni. Mądremi oczkami często wpija wzrok w zatroskanego ojca, czy cierpiącą matkę. Radby pomóc im, rozpogodzić ich oblicza i troski usunąć, ale jak? — Często zadumany śledzi chłopczyna, rączkami obejmuje główkę, wzrok gdzieś daleko sięga, zda się, leci na skrzydłach dziecięcej wyobraźni... O czemś myśli... Coś mała główina kombinuje, ale co? ...Na pytanie matki, odpowiada natychmiast uśmiechnięty, nie chcąc jej martwić, ni potęgować cierpienia swemi myślami. Ale coś wymyślił widocznie. Wstaje, ubiera się i chce wyjść. Matce odpowiada, że idzie do szkoły. Zabiera zeszyty, ołówek, piórnik, „Ster" — i wychodzi. A lekcje odrobione?, pyta go matka na wychodnem.

— Tak, mamusiu, wszystko w porządku.

— No, to idź, ale uważaj przy przejściu przez ulicę na tramwaj i samochody. O przypadek nie trudno — mówi troskliwie, — a wracaj zaraz ze szkoły. Dobrze, dobrze, pa!

A Wojtek tymczasem mija ulice: jedną, drugą... Idzie zatroskany — on też ma swe zmartwienia. Jakie?... Idzie do znajomego ojca, prosi o kilka pudełek papierosów, by mógł je sprzedać — i w ten sposób pomóc ojcu.

Towar otrzymuje i idzie sprzedawać. W głębi duszy czuje jakiś niepokój, coś takiego, czego zrozumieć nie potrafi. Coś w rodzaju obawy... Serce szybciej niż zwykle mu bije, dziwny lęk go ogarnia. Nieśmiało przyłącza się do grupki „kolegów" od papierosów, jedną paczuszkę trzymając w ręce. Boi się wołać jak jego towarzysze: „Egipskie, Płaskie, Mewy, Sporty"!! Trzyma kurczowo w zziębniętych rączynach swój skarb i przechadza się. Mijają go różni ludzie. Jakiś młody pan nagle zatrzymuje się przy nim i pyta:

— Masz chłopce egipskie?

— Tak — odpowiada nieśmiało — ile proszę pana?

— Daj dwa pudełka.

— Proszę — odpowiada Wojtek — i otrzymuje pieniądze.

Za chwilę ktoś kupił znowu pudełko, za jakiś czas znowu dwa i po papierosach. Zdziwiony niezmiernie szybkiem sprzedaniem swego towaru idzie do pobliskiej bramy, by przeliczyć pieniądze. Ucieszył się, że może w małej części ulżyć ojcu. Uszczęśliwiony biegnie do znajomego, oddaje należytość za papierosy, dziękuje i... ponieważ do domu jeszcze czas wracać, nieśmiało zwraca się do niego z prośbą, czy może mu jeszcze dać w „komis" trochę papierosów, bo chciałby przynieść do domu więcej pieniędzy. — Towar otrzymuje i odchodzi zadowolony, ale z pewnym lękiem. Zdaje sobie sprawę, że matka wysłała go do szkoły, a on ją oszukał. Tak, przecież nie poszedł. Właściwie złamał słowo. Kiedy go zapyta w domu, jak mu poszły lekcje, będzie musiał skłamać! Tak, inaczej zrobić nie może. Przecież nie powie jej prawdy, bo by się gniewała i zmartwiła, a on jej martwić nie chce. Nie chce za nic. A pieniądze w domu są tak potrzebne! Tak strasznie potrzebne! Widział to i wyczytał w zatroskanych oczach ojca. Co robić? Czy wrócić i oddać może towar? No tak, ale do domu pójść nie może, bo jeszcze czas. Jeszcze odbywają się lekcje. Co powiedziałby matce, że tak szybko wrócił? Co robić...?

Deszcz lekko mrzy. Robi się coraz chłodniej, mgła coraz gęstsza, zwyczajnie, jak w listopadzie. Wieczór bezszelestnie skradał się na gumowych zda się piętach i okrywał wszystkich czarnym płaszczem wieczoru.

Deszczyk i zimno lekko trzeźwią Wojtka w jego rozmyślaniach. Przystaje i rozważa, trzymając w ręce nieświadomie pudełko papierosów. Tak, więc poszedłem poza szkołę, na „wagary", jak to robią Felek Wieszadło i Ignaś Maruder. Poczuł, że go w sercu coś ukłuło. Zakręciło mu się w oczach, zawirowało w głowinie. Tak... ja na wagarach... — szepczą cicho jego zziębłe blade wargi. Wagary... wagary...

Gdy tak stał i myślał, jakiś pan go trąca i pyta, czy ma papierosy. Chłopczyna prawie nieprzytomny i blady wyciąga drżącą rączynę i podaje. Otrzymuje pieniądze. Przytomnieje. — Serce uspokaja się, siły wracają, idzie dalej. Ruch go ożywia, fala ludzka porywa, wyciąga z kieszonki nową paczuszkę i idzie. Znowu sprzedaje. Znowu otrzymuje pieniądze. Ma ich już sporo w kieszeni, ma tylko jeszcze jedno pudełeczko — ostatnie. Byle sprzedać jak najprędzej, bo już zupełnie ciemno, a w domu czekają!

W tem jakiś przechodzień trąca go z tyłu i pyta, czy ma papierosy.

— Tak, mówi Wojtek, mam, proszę — ostatnie pudełeczko.

Przechodzień bliżej się chłopcu przygląda, chłopiec patrzy się na kupującego i drgnął. Poznał w kupującym ojca. Zbladł, usta mu zaczęły drgać, czuł, że go coś chwyta za gardło i ściska mocno, coraz mocniej. Nie może słowa przemówić do ojca, ręce mu opadły, wysunęły się papierosy.

— Wojtek! — pyta ojciec — co ty tu robisz? Przecież miałeś iść do szkoły? Jakto, więc ty na wa...?

Urwał na pierwszej sylabie i nie dokończył. Bał się dokończyć tego słowa. Czuł dziwny wstręt do brzmienia tego wyrazu. On nigdy nie był na wagarach ani w powszechnej, ani w gimnazjum, ni nawet na uniwerku, a tymczasem syn jego, jego ukochany Wojtek na waga... — Czyżby to było możliwe? Gniew, który mu krew początkowo wzburzył, mija. Ustępuje rozwadze. Chwilę stoją razem ojciec i syn...

— Tak, synu, tak, idź do domu. Idź do mamusi. Nie przysparzaj przykrości jej i mnie — Nie rób więcej tego, nie obniżaj swojej wartości i nie depcz godności mojej. Moja praca musi wam wystarczyć. Takiej pomocy od ciebie nie żądam. Tymczasem się ucz...

Chłopczyna, któremu łzy zalały bladą twarzyczkę, rzekł łkając:

— Tatusiu, chciałem ci pomóc! Ale... idę do domu i nigdy nie pójdę poza szkołę... — rwą się słowa chłopczyny. Odchodzi, ginie w mroku, a za postacią jego biegnie wzrok ojca...

Wolne posady

Dziewczynę do prac ślusarsko-mechanicznych przyjmie firma Kubicki. Kraków, Stradom 13 9395

Zegarmistrzowski czeladnik zostanie zaraz przyjęty na dobrych warunkach z mieszkaniem i utrzymaniem. Zgłoszenia: Julian Stokłosiński Nowy Targ, Kolejowa 10 9884

Chłopców do praktyki blacharskiej przyjmę zaraz i czeladnika. Zgłoszenia Kraków, Kościuszki 19, sklep. 10077

Rolnicy mają możność wyjazdu do Rzeszy Niemieckiej z rodzinami. Możność wyboru miejsca pracy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakowie, Adolf Hitler-Platz 11. 1751k

Wytwórnia bloków gipsowych w okolicy Wiednia poszukuje robotników. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych umysłowych. Kraków. Adolf Hitler-Platz 11.

Rodziny mogą wyjechać na roboty rolne do południowych Niemiec. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych umysłowych, Kraków Adolf Hitler Platz 11 1753k

Stolarzy meblowych 10-ciu, przyjmę zaraz, mieszkanie i wikt daję. Zgłoszenia: Fabryka stolarska Józefa Jończego w Nowym Targu. 1751k

Przyjmujemy robotników niekwalifikowanych do lat 35, dla naszych zakładów w Rzeszy. Warunki pracy, wynagrodzenia i wyżywienia bardzo dobre. Zgłoszenia tylko osobiste, codziennie między 9—10. Kraków, św. Gertrudy 8, parter. 9665

1 buchalter, 2 majstrowie do budowy maszyn, 1 majster do budowy motorów, technicy maszynowi, ślusarze maszynowi, ślusarze motorowi, tokarze, kowale, spawacze, specjaliści do „Diesel" monterzy, elektromonterzy, robotnicy maszynowi, kucharz i pomocnice natychmiast w Krakowie znajdą zatrudnienie. Wikt i odzież na miejscu. Zgłaszać się codziennie w biurze od godz. 9—12, Krakau, Brombergerstrasse 27, m. 8. 9373

Do dziecka 2 mies. szukam kwalifikowaną, młodą panią. Zgłoszenia Kraków, Plac Nowy 1, Herbaciarnia. 254

Dochodząca, sumienna, na parę godzin dziennie potrzebna. Wiadomość: Kraków, ul. Stradom 13, owocarnia. 193

Służąca uczciwa, energiczna, do 2 osób i dziecka ze znajomością kuchni oraz wszelkich prac domowych potrzebna natychmiast (koniecznie z poleceniami). Zgłoszenia: Kraków, ul. Wł. Orkana 44, m. 1 (Nowa Olsza).

Posad poszukują

Pielęgniarka ze skończoną szkołą w Warszawie z dwuletnią praktykę w szpitalu oraz prywatnie poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia najchętniej przy dziecku lub osobie chorej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9900"

Siła gastronomiczna, fachowa, w każdym zakresie poszukuje natychmiast pracy kelnerki lub bufetowej. Zgl. Goniec Krak. Kraków, „Nr 233".

Kupno nieruchomości

Kamienicę lub część blisko Śródmieścia kupię. Zgłoszenia z grzeczności: Kraków Floriańska 18, II. piętro, oficyna.

Kupno

Maszynę pończoszniczą kupię. Kraków, Al. Pod Kopcem 8 m. 10, II p 3438

Kupię gotowe lub zamówię główki małpek lub pajaców z glinki albo celuloidu. Zgl Goniec Krak., Kraków. „Nr. 3575".

Kupię grzebienie igły, druty do swetrów agrafki igły do łapania oczek, naparstki torby sznurkowe, guziki perłowe i niciane lokówki, falówki oraz inną galanterię. Jamroż, Kraków, Grodzka 28 m 30 4263

Kupujemy wszelkie materiały elektrotechniczne oraz grzejniki. D. H Centrala Światła Kraków Dietla 35 Telefon 97 27 5205

Kupię dywan perski, względnie wymienię. Oferty: Kraków, Barska 12 Furmanowicz. 6148

Kupuje sypialnie i różne meble pojedyncze Kraków, Krakowska 35. Kupno—Sprzedaż mebli. 6359

Sól niklową kupię Kraków, Stradom 13 Firma Kubicki Tel 175-60 9393

Kupię od właściciela lisa ładnego srebrnego śniegowce Nr 37 medalik z łańcuszkiem lub pierścionek, futro damskie albo płaszcz wolny Kraków. Podgórze, Limanowskiego 25 cukiernia narożnik

Kupię młynek do mielenia mieszania proszków systemu palcowego lub kulowego szybkoobrotowy z napędem elektrycznym lub bez. Oferty Goniec Krak Kraków „Nr 9909"

Płyty patefonowe dobrze utrzymane kupię. Podać adres Goniec Krakowski Kraków „Nr 8715"

Spodnie narciarskie męskie w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9659".

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE

Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą oraz Urzędu Gospodarowania Olejem Mineralnym w Generalnym Gubernatorstwie w sprawie ujęcia i zajęcia próżnych beczek żelaznych, konwi i baniek.

Z dnia 17 listopada 1944 r.

Na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia o założeniu Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 27 stycznia 1940 r. (Dz. Rozp. GG. I str. 43), § 2 rozporządzenia o utworzeniu Urzędu Gospodarowania Olejem Mineralnym w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 14 lipca 1943 r. (Dz. Rozp. GG. str. 379) i § 1 rozporządzenia w sprawie gospodarowanie towarami w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2 marca 1944 r. (Dz. Rozp. GG. str. 103) zarządza się za zgodą Rządu Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Gospodarki):

§ 1

(1) Zajęciu ulegają:

1. wszelkiego rodzaju próżne beczki żelazne łącznie z bębnami o pojemności 100 ltr. i więcej,
2. wszelkiego rodzaju bańki o pojemności 20 ltr. i więcej, bez względu na stan, o ile nadają się do napełniania i transportowania oleju mineralnego, albo jeżeli mogą być znowu doprowadzone do takiego stanu używalności.

(2) Zabrania się dalszego zbywania, oddawania osobom trzecim oraz przenoszenia tych zbiorników do innych miejsc w obrębie lub poza obrębem Generalnego Gubernatorstwa; zabrania się także zwracać takie zbiorniki właścicielom, od których je wypożyczono; wyjątek stanowią zbiorniki należące do zapasów organizacyj i spółek wymienionych w § 3.

§ 2

Kto w dniu ogłoszenia niniejszego zarządzenia jest właścicielem lub dzierżycielem takich zbiorników, jest obowiązany niezwłocznie, najpóźniej do dnia 30 listopada 1944 r. zgłosić Urzędowi Gospodarowania Żelazem i Stalą, Krakau 20, Schoenberggasse 13, zapas tych zbiorników według załączonego wzoru.

§ 3

Postanowienia §§ 1 i 2 nie odnoszą się do zapasu:

1. Sił Zbrojnych,
2. Org. Todt,
3. ϟϟ i Policji,
4. Monopolowej Spółki Akcyjnej Sprzedaży Oleju Mineralnego,
5. Karpathen Öl AG.

§ 4

Zajętymi zbiornikami rozporządza Urząd Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnym Gubernatorstwie. Określa on rodzaj i ilość zbiorników, które mają być odstawione, oraz miejsce odstawienia albo podaje właścicielowi wzgl. obecnemu zarządcy (dzierżycielowi) osobą mającą prawo rozporządzania, która przejmuje te zbiorniki.

§ 5

Za zbiorniki, które mają być odstawione, przejmujący płaci przy przyjęciu wynagrodzenie odpowiednie do obowiązujących przepisów o cenach. Przy naczyniach zdatnych do użytku płaci się cenę ponownego nabycia, przy naczyniach wymagających naprawy, cenę ponownego nabycia z potrąceniem kwoty odpowiadającej zmniejszonej wartości. Przy przyjęciu nie należy przenosić kart uprawniających do nabywania żelaza i do zamawiania blachy. Przy przejęciu zbiorników wypożyczonych, przejmujący płaci równowartość bezpośrednią właścicielowi, którego winien zawiadomić odstawiający.

§ 6

Kto umyślnie lub z niedbalstwa wykracza przeciwko niniejszym postanowieniom, podlega karze według rozporządzenia w sprawie gospodarowania towarami w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2 marca 1944 r. (Dz. Rozp. GG str. 103), a w danym razie także według rozporządzenia Führer'a celem ochrony gospodarki zbrojeniowej z dnia 21 marca 1942 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. I str. 165).

§ 7

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Krakau, dnia 17 listopada 1944 r.

Kierownik Urzędu Gospodarowania Olejem Mineralnym w Generalnym Gubernatorstwie
A e a m

Kierownik Urzędu Gospodarowania Żelazem i Stalą w Generalnym Gubernatorstwie
E n g e l m a n n

ZGŁOSZENIE ZAPASU

próżnych beczek żelaznych, konwi i baniek.

W dniu ...... w moim dzierżawieniu znajdowały się następujące zbiorniki:

Miejsce składu: ....

(dokładny adres, telefon)

Nazwisko, firma lub placówkę służbowa osoby uprawnionej do rozporządzania:

....

Rodzaj zbiorników	Stan zbiorników	Ogólna ilość istniejących zbiorników: Sztuk	Pojemność ltr.	Do utrzymania zakładu potrzebne są koniecznie: Sztuk	Pojemność ltr.
własne beczki próżne (łącznie z „Droms")	zdatne do użytku				
" " "	wymagające naprawy				
beczki wypożyczone (łącznie z „Droms") (z podaniem właściciela)	zdatne do użytku				
	wymagające naprawy				
bańki					
"	zdatne do użytku				
"	wymagające naprawy				
	z tego baniek stanowiących własność Sił Zbrojnych				

Obwieszczenia różne

Fabryka mydła „Wisła", Rudolf Th. Möller, Warszawa! Z powodu uruchomienia, proszę wszystkich dawnych urzędników i robotników o niezwłoczne zgłoszenie się: Krakau, Johann Hallerstrasse 88/15. 8708

Powóz dwuosobowy na gumach, jednokonny otwarty lub karetka (fiakier) kupię lub wydzierżawię zaraz. Spieszne zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Nr 189".

Sprzedaż

Maszynę do szycia krytą pierwszorzędną tanio sprzedam Kraków Zwierzyniecka 9. m 1 7653

Wózek dziecięcy głęboki „Konkon", w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Kraków ul Szlak 17 m 5 II p

Maszynę płaską z rolfussem do cholewek sprzedam. Kraków, Szlak 31/7, ofic.

Wózek dziecięcy autko, do sprzedania. Kraków, ul. Starowiślna 77, m. 2, parter.

Maszynę do szycia tanio sprzedam Kraków, Długa 43, m. 4. 9764

Autko luksusowe — wózek dziecięcy, sprzeda korzystnie Kraków, Krakowska 29 m 16 dolny dzwonek

Psy okazy sprzedaje oraz kupuje Hodowla, Kraków, Wadowicka 39. 2049k

Kapce zakopiańskie Nr 38, 39, 40 do sprzedania. Kraków, Lubomirskiego 25/1.

Adapter do patef. elektr. nowy ze zmieniaczem, buty długie Nr. 40 (ofic.), do sprzedania. Zapytania: Kraków, Długa 78, (skład żelaza). 2051k

Ubrania stan materiał pierwszorzędne, wzrost 172 cm. do sprzedania. Kraków, Długa 28, m. 3. 2048k

Kapce zakopiańskie na skórze, solidnie wykonane, sprzedam. Kraków Podgórze, Dąbrowskiego 4, II p. m. 15, pierwszy przystanek za mostem.

Planino krzyżowe, piękny ton, sprzeda Kraków, Długa 4, m. 2, ofic. parter.

Płaszcz damski watowany na średnią, palto męskie ciemno-popielate, całe na watalinie, ubranie męskie popielate na średniego, aparat fotograf Voigtländer Brillant 6,3 wszystko w b dobrym stanie do sprzedania Kraków, Łobzowska 21 m 7, od 16—19 8084

Dywan perski, 2/3 kolor popielaty z wiśniowym tanio do sprzedania. Kraków Dietla 99 m. 1. 21

Aparat do powiększań oryginalny Leitz'a sprzedam. Kraków, Dębniki, Polna 18 b. m. 1.

Srebro prawdziwe w pięknej kasecie na 6 osób sprzedam tanio. Kraków, Zyblikiewicza 5, IX. klatka, III. piętro na prawo przez korytarz, 3 drzwi na lewo 126, od godziny 2—4. 11

Łóżka z wkładami, szafę, stół, jaśki, krzesła, obrazki, stoliki, dywaniki, urządzenie z mieszkan. (pokój, kuchnia), skromniejsze, czyste i silne. Płaszcz damski czarny, ubranie męskie, kołnierz futrzany do kożucha, sprzedam. Kraków, Kielecka 30, czwarty dzwonek od dołu.

Singera oryginalną stoliczkową maszynę najnowszy model z przyborami sprzedam. Kraków, Kielecka 30, Osiedle — czwarty dzwonek od dołu. 14

Palto męskie czarne (jesionka), buty narciarskie nr. 37, wyżymaczka do bielizny, piecyk żelazny, kuchenka dwufajerkowa, wózek dziecinny sportowy okazyjnie do sprzedania. Kraków, Dietla 99, m. 1. 20

Singera-Simmance, nowoczesna maszyna do szycia na prąd elektryczny, druga maszyna ręczna, kołnierz bobrowy i firanki do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Pędzichów 2, m. 15, III p. 24

Planino Petroff w doskonałym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Pędzichów 13, dozorca wskaże 25

Aparat fotograficzny Voigtländer 9/12, objektyw Skopar 1:4,5 i 16 kaset, puszka Corex do wywoływania leica-filmów, kopiarka, statyw śrubowy okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 7/17, od godz. 18 32

Sprzedam piecyk „Termon" z kółkami, stan dobry i palto męskie, czarne, stan pierwszorzędny. Kraków, Grzegórzecka 14, m. 11 od godz. 15—18. 120

Planino Sommerfeld'a zaraz sprzedam. Fortepian sprzedam lub zamienię za Leicę III. c vel contaxa. Tafilowski Kraków, Starowiślna 27. 181

Teleobiektyw (Primotar 1:3.5 — F 18 cm) nowy do Kine Exacty okazyjnie sprzedam Wiadomość tel. Nr 155 13

Wózek-autko głęboki luksusowy na łożyskach kulkowych, cerata kremowa do wózków cena okazyjna, sprzeda: Kraków, Krzywa 13, m. 11, II p. ganek

Płaszcz czarny w bardzo dobrym stanie na średniego sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 34, m. 5. 258

Kołdry wełniane (para) piękne, kołderka do łóżeczka dziecięcego, płaszcz męski wełniany, spódniczki, bluzeczki, 2 kg puchu sprzeda: Kraków, Krzywa 13, m. 11, II p. ganek. 128

Elektrolux do czyszczenia odkurzacza dywanów i dywanów zaraz okazyjnie sprzedam. Kraków, Kalwaryjska 6, m. 5.

Lis srebrny, futro męskie popielate ze spodem kangurowym do sprzedania. Kraków, Dietla 83, m. 7. 188

Planino czarne, marki „Hoffmann" z płytą metalową, stan pierwszorzędny do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Ujejskiego 7, m. 7. 100

Pies ostrowłosy, foksterier, 7-mio miesięczny, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Stradom 13, Owocarnia Rybicka. 192

Spód piżmaki (grubiety), pierwszorzędny stan — okazyjnie do sprzedania, oraz ogony z lisów srebrnego, niebieskiego i polarnego. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wł. Orkana 44, m. 1 (Nowa Olsza).

Maszyna Singera męska 31 k 15 i druga pudełkowa damska do sprzedania. Kraków, Bożego Ciała 23, m. 2, I p. 235

Kaflarki karty, 6-cio tygodniowe sprzedam. Kraków, ul. Pańska 11, m. 14.

Palto na watalinie, eleganckie na średniego, sprzedam. Kraków, Pańska 11/14.

Maszynę krytą Singera sprzedam okazyjnie tanio. Kraków, Augustiańska 34, m. 73, I p. oficyna. 240

Futro łapki karakułowe piękne, futro źrebce czarne i brązowe oraz ocelotу w b. dobrym stanie, okazyjnie sprzeda: Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2.

Maszyna „Singera" damska, kryta, czteroszufladowa w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Kraków, Paulińska 3, m. 4. 9779

Akordeon 48 basów, format 80-ki tanio sprzedam. Wiad.: Kraków, Retoryka 5/5.

Lampa kwarcowa Hanau-Jesionka duża, palnik V do sprzedania. Kraków, Łobzowska 27. m. 6, godz. 12,30—14 i po godz. 19. 9928

Wózek sportowy, autko do sprzedania. Kraków, Mostowa 1, m 3. 9995

Autko-wózek dziecięcy, piękny fason do sprzedania. Kraków, Krakowska 29, m. 5.

Tapczan nowoczesny, orzech kaukaski, sprzedam. Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39, m. 4. 10005

Okazja dla PT. Dworów! Sprzedam lub zamienię barankę krytą do powozu w pierwszorzędnym stanie. Kraków, Wielicka 21, Gospodyni. 10

Maszynę do szycia pierścieniową, jasiek, sienniki, firanki, bluzki, szlafrok ciepły do sprzedania. Kraków, Bilch 6, m. 13. 12

Płyty patefon. taneczne, duży wybór, sprzedam: „Fiducia", Kraków, Floriańska 15 (godz. 15—17). 1079

Maszyna „Singera" damska, kryta, czteroszufladowa w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Kraków, Paulińska 3, m 4. 9065

Płaszcz, raglan, ciemny, ciepły z materiału bielskiego w bardzo dobrym stanie na średniego i ubranie na średniego sprzedam. Kraków, ul. Jasna 8, m 17.

Dywan żywiecki 3,50×2,50 i dywanik sprzedam. Kraków, Spokojna 16/7 boczna Czarnowiejskiej. 9394

Futro perskie, męskie i seiskinowe — sprzedam. Kraków, Starowiślna 64, m 10.

Kapce oryg. zakopiańskie Nr. 36, 37 i 40 oraz dziecięce Nr 26, peleryna przeciwdeszczowa z kapturem, jedwab gumowany, płaszcz gumowy męski i pelerynę dziecięcą sprzeda: Kraków, Sebastiana 4, m. 2, parter. 9887

Pianino Stingla sprzedam. Dąbrowskiego 3, m 3. Kraków. 1731k

Fortepian Schweighofersa okazyjnie do sprzedania: Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 6, I. p. of. od 2—4. 1734k

Kapce zakopiańskie wysokie i dziecięce, wszystkie numery do sprzedania. Kraków, św. Estery 3, m. 14 (obok tandety) od godz 8—10 i od 16—18.

Wózek-autko, piękny, oraz sportowy markowy, na tarczowych kołach, tanio. Kraków, Czarnowiejska 73, m .1. 5384

Okazyjnie sprzedam fortepian krzyżowy, pełnopancerny, krótki, zagraniczny, tapczan, szafę, łóżka z wkładami. Kraków, Jagiellońska 10, m. 6. 8178

Pianino Quandt krzyżowo-pancerne nowoczesne sprzeda Kraków, Starowiślna Nr 12/5. 8208

Płyty patefonowe polskie, niemieckie i inne, muzyka poważna, taneczna, sprzedam. Kraków, Karmelicka 9, oficyna, mieszk. 14, III piętro.

Patefon elektryczny w nowoczesnej szafie, o pięknym głosie, sprzedam. Kraków, Karmelicka 9, oficyna, m. 14, III. p.

Wózek-autko, wózek sportowy na łożyskach kulkowych, rowerek dziecięcy do sprzedania. F. Pactwa, Kraków, Grodzka 2. 8743

Wózek głęboki sportowy i sportowy dla bliźniąt korzystnie sprzedam Kraków, Kościuszki 54/3. 9034

Smoking luksusowy modny, średnia wielkość, ubranie brązowe na tęższego Pana, piękne filimy i dywany okazyjnie sprzedam. Kraków Wielicka 21, Gosp.

Sprzedam fortepian do nauki za sześć tysięcy. Kraków, Miodowa 9/14.

Sprzedam cztery komplety bielizny damskiej, ładny płaszcz damski, czysta wełna, krzyżyk z łańcuszkiem, szkołę Beyera i ładną czarną skórkę na torę. Kraków, Miodowa 9/14.

Futro męskie kangury, kołnierz karakułowy do sprzedania tanio. Kraków, Kordeckiego 7, m 7. 9246

Autko-wózek dziecięcy, piękny fason do sprzedania. Kraków, Krakowska 29, m. 5. 9288

Wózek głęboki-autko sprzedam okazyjnie Kraków, Krakowska 29, m. 16, dolny dzwonek. 9289

Fortepian krótki wiedeński, niezamożnej nauczycielce muzyki szybko, tanio sprzedam. Kraków, Staszica 9 2.

Fortepian krótki prostostrunny do ćwiczeń, tapczan 2-osobowy, szafa kombinowana (orzech kaukaski) tanio szybko sprzedam. Kraków, Staszica 9/2.

Futro męskie, piżmaki, palto sukienne buty czarne z cholewami Nr. 37, piłę ciesielską tanio sprzedam. Kraków, Pańska 9, m 17. II. p. oficyny.

Singera maszynę w pięknej szafce — pierwszorzędną, sprzedam. Kraków, ul. Długa 74, wejście z ulicy. Pralnia.

Singera maszynę szafkową, najnowszy model, sprzedam. Kraków, ul. Zyblikiewicza 17, m 11, parter oficyny.

Szachiści! Sprzedam parę niemieckich książek szachowych. Wiadomość: Kraków, Botaniczna 10, II p. m. 6, między 14—15 i 19—20. 9967

Wózek głęboki-autko sprzedam okazyjnie. Kraków, Krakowska 29, m. 16, dolny dzwonek 9992

Futro kryte damskie modne, wolne oraz spód pod futro, lebki, niedrogie. Kraków, Michałowskiego 2, m. 7.

Lisa srebrnego i niebieskiego sprzedam. Kraków, Dwernickiego 3/1.

Fortepian krótki, marki Karl Dörr z płytą metalową, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Kraków, ul. Krowoderska 3, m 5. I p., wejście od ul. Długiej 4 10066

Szafka orzechowa na patefon elektryczny zmieniacz, piękny rysunek i wzór desen sprzedam Kraków, Kościuszki 27, m 7. 10078

Wózki dziecięce luksusowe głębokie i sportowe A. Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 30

Wózek-autko, na łożyskach kulkowych i sportowy markowy, tanio sprzedam. Kraków, Czarnowiejska 73, m 1. 9864

Kapce oryginalne zakopiańskie solidnie wykonane sprzedam Kraków-Podgórze, ul. Limanowskiego 41/1, przedłużenie Lwowskiej. 46

Jadalnia nowoczesna, orzech kaukaski, garnitur klubowy gobelinowy, dywan duży, chodnik kokosowy jedenaście mtr., pianino czarne, do sprzedania. Wieliczka, ul. Ajwasa 15, m. 3.

Futro sealskinowe, buty z cholewami męskie Nr. 43, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Lwowska 25, m. 4, między godz. 3—7. 9751

Maszyny kartoniarskie, jak nożyce do cięcia tektury 1 mtr., sztancówka 80 cm, nożna z szmitami, rycówka 80 cm, nożna z 3 nożami i maszyna do szycia drutem z ramieniem 35 cm i balansówka 1-ramienna, tanio do sprzedania. Oferty do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 9862".

Oliwiarki w różnych wielkościach, tanio sprzedam. Kraków, Czarnowiejska 73/1.

Matrymonialne

Najlepiej żyją małżeństwa między ludźmi podobnych cech. Szukam więc bardzo wysokiego, postawnego szatyna z akademickim wykształceniem, lubiącego piękno, ruch, unikającego hałaśliwego towarzystwa, serdecznego, troskliwego usposobienia. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, dla „W tych smutnych czasach lepiej razem". 1763k

Pani lat 55, samotna, dobra, pracowita, zaradna, posiadająca mieszkanie, chciałaby mieć prawdziwego przyjaciela i męża od lat 55 do 65 bez nałogów, naprawdę dobrego, może być emeryt na posadzie tylko samotny i zdecydowany. Zgłoszenia pod „105" Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46.

Noclegi

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 8650

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi: Kraków, Zielona 25, m. 1.

Noclegi: Kraków Szewska 7 m. 7.

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi: Kraków, Floriańska 3, m. 8.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastiana 34, m. 2. 9638

Nauka i wychowanie

Pianistka udziela lekcji. Kraków, Radziwiłłowska 20, m. 5 3845

Lekcje matematyki, statyki budowli, niemieckiego, angielskiego udzielam. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 3900".

Gry fortepianowej udziela poza domem ewakuowana z Warszawy egzaminowana nauczycielka muzyki. Kraków, Starowiślna 39, m. 3. 6147

Poszukiwanie się wzajemne

Lepke Irena z matką z Warszawy, Cicha 3, obecnie: Kielce, Parkowa 9.

Trejdosiewicz Marja, Brodzka Wanda, poszukują rodzin. Kielce, Piotrkowska Nr. 120. 1459k

Ziętkiewicz Irena i Duszyńska Jadwiga są w Kielcach, Seminaryjska 2.

Kołaczkowskich Stanisławę, Jadwigę i Macieja z Warszawy, Jerozolimska 41, poszukuje Adam Kołaczkowski. Kielce, Wschodnia 33, u p. Gabrysiewicz.

Inna Zielecka z Warszawy, poszukuje rodziny, Lidii Borkowskiej i Nadziei Markowej, Skarżysko, Piaskowa 35. Czapińska. 1462k

Pankowskiego Jacka, zam. Warszawa, Alberta 8, poszukuje matka Stefania i siostra Urszula. Wiadomości: Kielce, Kolejowa 30, Jełowiecka, u Dra Kalisza.

Białeccy Warszawa, Dobra 8/10, m. 64, poszukują Białeckiego Leonarda, Czerniakowska 110, Rokickich, Brulikowskich, Lewandowskich, Dobra 8/10, Dobiecka Jadwigę, Madalińskiego 42. Wiadomości: Suchedniów, Dolna 31, u pp. Sobczykiewicz. 1464k

Juszczyk Juljusz, zam. w Warszawie, Hoża 60, obecnie Kielce, Piotrkowska 61, dom Franciszka Perendyka, poszukuje Romualda i Mieczysława Balwierzy, zam. Elektoralna i Heleny Arabskiej, zam. Sękocińska. 1465k

Poszukuję rodziny, Janiak Adam, zakład fryzjerski w Hotelu Europejskim w Warszawie i Selek z Warszawy, Krakowskie Przedmieście 17, poszukuje córki lat 17, Marzanki i przyjaciół, oraz oczekuję zaproszenia. Tomaszów Mazowiecki, ul. Müllera 9, m. 3. 1467k

Sitarski Edward i Alfred poszukują swoich żon, Leokadji i Haliny Sitarskich, zamieszkałych w Warszawie, Wronia 38 9, jednocześnie zawiadamiają wszystkich znajomych o swoim adresie: Sitarski, Reichsbannlager in Gross Schweinbarth, über Gänserndorf B. 7. Wien.

Dyczkowie z Podkowy Leśnej, proszą wszystkich tych, którzy cokolwiek wiedzą o ich synu Włodzimierzu, o wiadomość do Podkowy Leśnej Wschodniej, Aleja Wiewiórek, Willa „Paula", powiat Sochaczew-Błonie, Distrikt Warschau. 36

Szymańskich z Warszawy: Pelagii lat 72, z ul. Długiej 5, Marji z córkami Ireną i Janiną, z ul. Inflanckiej 1, oraz Kazimierza z ul. Szerokiej 9 poszukują Piaseccy. Wiadomość: Kraków, Starowiślna 65, p. Majewska, lub Maków Podh. 634.

Kowalewska Lonia prosi o wiadomość, choćby najdrobniejszą o córce swej Halince i synu Edku pod adresem p. Zofji Majewskiej, Kraków, Starowiślna 65.

Kubiaka Józefa z rodziną z ul. Miedzianej, poszukuje przyjaciel Wiktor Zbyszewski z Rynkowej. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, pod „Zbyszewski". 2053k

Wilczyński Stefan z Warszawy, ul. Krasickiego 20/22, poszukuje syna Witolda i córki Haliny z Wilczyńskich Gajewskiej. Wiadomość podać: Kraków-Czyżyny Nr. 1 u p. Zofii Cieślewicz. 223

Gajewska-Dąbrowska Elżbieta, Kraków, Szwedzka 28 A, m. 6, poszukuje Dąbrowskiego Władysława, Warszawa, Zakroczymska; Danutę Marię Jarzębską, Warszawa, ul. Podwale 6; Stanisławę, Niusię, Halinkę Opińskie, W-wa, ul. Dobra 11, jakiekolwiek informacje o wyżej wymienionych osobach proszę kierować pod wymienionym adresem. 230

Kazimierską Helenę, zamieszkałą w Warszawie, ul. Chmielna 17, poszukuje mąż. W dniu 1. VIII. 1944 wyszła na Aleję 3 Maja 2. Ktoby mógł dać jakąkolwiek wiadomość o niej lub o lokatorach tego domu prosi bardzo Kazimierski Jan. Kraków, ul. Grodzka 36, u p. Śmiałka.

Ktokolwiek wiedziałby o losie i miejscu pobytu: siostry mej Bronisławy Jarosińskiej, zam. Plac Zamkowy, Warszawa; bratowej Henryce Jarosińskiej, córeczce 1½ rocznej Hani zam. Leszno 91, Warszawa (podobno wywiezione do obozu w Piotrkowie — brat Henryk Jarosiński odnaleziony jest w Niemczech), ojcu mym Alfonsie Jarosińskim, zam. Targowa 51, Warszawa-Praga, i mężu mo'm Aleksandrze Bielańskim, który wyjechał z majątku Chruścice poczta Pińczów do Warszawy proszony jest o nadesłanie wiadomości pod adresem: pensjonat „Sanato", Busko-Zdrój. Helena Bielańska.

Wałaszewska Halina, Warszawa, Andrzeja Boboli 5, poszukuje męża Tadeusza. Wiadomości proszę kierować: Piotrków Trybunalski, Apteka Ryla. 2052k

Derecki Kwiryn obecnie pracuje w Monopolu Spirytusowym w Krakowie, poszukuje żony Zenobii i dwóch córek, Marji i Janiny Dereckich, ostatnio zam. Warszawa, Praga, ul. Środkowa 3, m. 8. Wiadomość kierować pod adresem: Stefan Bernaczek, Kraków, Łobzowska 27, parter. 136

Kto wie coś o losie Stefy Szczęśliwiewicz i rodziny jej z Dębicy (Kępa), proszony jest gorąco przez siostrę o wiadomość pod adresem: Kraków, Rękawka 47, m. 7, I. p. 150

Augustyniaka technika dentysty, który pracował u lekarza dentysty w Warszawie, Marszałkowska 66, poszukuje Kazimierski Jan, Kraków, ul. Grodzka 36, u p. Śmiałka 155

Lgeccy Wiesław z Warszawy, ul. Krasickiego 20/22, poszukują Janinki Bujak lat 9 i Bolesławy Szybkiej. Wiadomość podać: Kraków-Czyżyny Nr. 1, u p. Zofii Cieślewicz. 221

Piskiewicz Bogusław, syn Władysława i Józefy, ur. 27. IV. 1930, zam. w Warszawie, ul. Staszyca 18, obecnie: Tuchów koło Tarnowa, obóz policyjny, prosi o wiadomości o rodzicach. 9944

Turek Włodzimierz, Elektoralna 1/1, widziany na Mokotowie, poszukiwany przez rodzinę. Wiadomość: Szczybalska Janina, Dietla 69, m. 5. 9946

Kiszun Barbara, Warszawa, Żoliborz, Mickiewicza 30 — widziana ostatnio 3. IX. w śródmieściu — poszukuje zrozpaczona matka. Ktokolwiek wiedziałby coś o niej, proszę gorąco o wiadomość: Szczybalska Janina, Kraków, Dietla 69 5.

Wir Henryk — prosi o wiadomość Jul, mieszkam u Rysi. Kraków, Pułaskiego 12, m. 12. 43

Pietrowskiego Marka i jego żonę Halinę zam. Warszawa, ul. Sucha 30, proszę o podanie swego adresu. Kraków, Wielicka 5 m. 4, L. Królikowski, dla Stacha.

Hildtowie Jerzy i Zdzisław z Warszawy, Śniadeckich 13, poszukiwani. O każdą najmniejszą wiadomość o ich losie po dniu 3 października proszą gorąco rodzice pod adres: Koszyce koło Krakowa RGO Stefan Hildt, lub: Kraków, ul Wielicka 5, pp. Królikowscy. 9240

Stępniewskich Józefa, Wandę i Mulę Szostakowską, zam. w Warszawie, ul. Senatorska 29, uprasza się o podanie swych adresów dla Stacha. Kraków, ul. Wielicka 5, m. 4. L. Królikowski.

Różne

Obiady domowe smaczne, obfite, wydaje Kraków, św. Jana 18, II p. m. 3. 9259

Peleryny, płaszcze gumowe, podklejam, naprawiam, szyję peleryny i płaszcze z powierzonego materiału. Kraków, św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 9888

Zaginął pies szpic biały, dnia 17. XI. godz. 5,30 wieczór. Upraszam o zgłoszenie za wynagrodzeniem: Kraków, Wielopole 7, m. 7, II p. 9730

Wydzierżawię sklep wraz z koncesją w Krakowie. Zgłoszenia Goniec Krak., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 9908". 9908

Kapelusze damskie, zarękawki, czapki futrzane przyjmuje do roboty oraz przeróbki — Salon Mód A. Nartowska, — Kraków, ul. Mikołajska 13. 182

Zguby — kradzieże

W sobotę, dnia 18. XI. 1944, zgubiono na dworcu głównym w pociągu pospiesznym do Wiednia, walizkę. Za zwrot znajdujących się wewnątrz b. ważnych dokumentów (m. in. dokument rodziny) i listów poległego członka rodziny, otrzyma znalazca jako nagrodę walizkę z zawartością. Josefine Wienrroither, Kraków, Burgstadt (Zamek).

Zgubiono rękawiczkę brąz., ircha, w dniu 1. XI. w tramwaju na cmentarz około 12-tej godz. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Kraków, Starowiślna 23, m. 2. 8200

Zegarek dam. złoty „Cyma" zgubiono dn. 16. XI. w okolicy Małego Rynku. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Mały Rynek 7, m. 7.

Fiksak Aniela, zam. Raczna 1. 188 ad Liszki, zgubiła na drodze do Krakowa Kartę Rozpoznawczą. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 9323

Kapelusz zimowy, popielaty zgubiono we czwartek, róg Smoleńskiej i Alei. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Piłsudskiego 30, m. 3. 9668

Skradziono torebkę damską w pociągu pospiesznym Kraków—Skierniewice dnia 19 listopada 1944 r. Uprzejmie proszę o zwrot Kennkarty Nr 520274 — Łozińska Julia, z domu Gomolińska, oraz wszystkich dowodów pod adresem: Kraków, ul. Karmelicka 6, m. 7. 45

Zagubiono Kennkartę Nr. III/11195 wystawioną w Krakowie na nazwisko Bassarab Marian. 2055k

Skradziono dnia 17. XI. 1944 torebkę, w której znajdowała się Kennkarta, wystawiona w Krakowie oraz Ausweis służbowy, Karta Pracy, Książka Ubezpieczalni Społ. i Freistellungschein na nazwisko Kazimiera Wawrocka, zamieszkała Kraków, ul. Asnyka 5, m. 2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 83

Kartę rozpoznawczą Nr. VI/135968 wystawioną w Krakowie na nazwisko Lidja Antonina Nędza skradziono. Ostrzega się przed nadużyciem. 234

Skradziono w tramwaju Nr 6, dnia 20. XI. b. r. następujące dokumenty: Kennkartę, Arbeitskartę, legitymację służbową, wydaną przez Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń (Generali-Port-Polonia) i zwolnie od sypania wałów ochronnych wystawione na nazwisko Janiny Sumińskiej w Krakowie. Ostrzega się przed nadużyciem. 244

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.